

Baba święta

30 lat na scenie Anny Dymnej ✓



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WŁ.) Dostrzegając w Annie Dymnej wiele cnót, w tym charakter apostołski, ogłosił ją *Aniołem III Rzeczypospolitej*, a nawet dodał: - *Aniu, stajesz się na naszych oczach świętą* - tak Kazimierz Kutz, w liście odczytanym przez Krzysztofa Globisza, gloryfikował Annę Dymną, a działo się to wczoraj w Starym Teatrze w Krakowie, gdzie aktorka przepracowała już 30 lat. Wczoraj była Babą w spektaklu „Pieszko” Mrożka, w reżyserii Kutza właśnie.

A zaczął ten korowód życzeń i pokłonów dyrektor tego teatru Miłkołaj Grabowski - słowami własnymi i wiceministra kultury Rafała Skąpskiego, po czym koleżankę, a i podwładną obsypała wianuszkiem komplementów i życzeń Anna Polony, prorektor PWST; były też życzenia od rektora tej uczelni Jerzego Stuhra i od prezesa ZASP-u Olgierda Łukasiewicza (odczytane przez prezesa z Krakowa - Leszka Śwignonia), i od wojewody Jerzego Adamika (odczytał Jerzy Trela, deklarując, że sam złoży życzenia na stronie), i było „*Sto lat*” grane przez kapelę krakowską, sam dyrektor Grabowski dyrygował, i szampan, i - wreszcie przemówiła szczęśliwa Jubilatka, dziękując wszystkim, publiczności i teatrowi, w którym spędziła te trzy dekady. - *Kochaj mnie, teatrze, bo ja cię kocham* - wyznała na koniec, by utonąć w objęciach przyjaciół i sympatyków, którzy ustawili się z kwiatami i prezentami.

Do wszystkich tych życzeń dołącza się „Dziennik”.

(WAK)